

**7<sup>15</sup>** TEATR im.  
**STEFANA JARACZA**  
ul. Traugutta 1

**Stanisław Dobrzański – Julian Tuwim**

**ŻOŁNIERZ  
KRÓLOWEJ MADAGASKARU**





**Wyróżniony Honorową Odznaką Miasta Łodzi  
i Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego  
TEATR IM. STEFANA JARACZA**

Dyrektor i Kierownik Artystyczny:  
**FELIKS ŻUKOWSKI**

Wicedyrektor:  
**HENRYK ZYNER**

Kierownik literacki:  
**KRYSTYNA BOBROWSKA**

Kierownik muzyczny:  
**PIOTR HERTEL**

Opracowanie graficzne programu:  
**HENRI POULAIN**

**A d r e s y:**

Scena macierzysta: ul. Jaracza 27

Teatr „Rozmaitości”, ul. Moniuszki 4a

Teatr „7,15” – ul. Traugutta 1a

Dyrekcja i sekretariat – ul. Kilińskiego 45, tel. 375-85

Kasy Teatru przy ul. Jaracza 27, tel. 266-17 i „7,15”, tel. 272-70,  
czynne w godzinach 10–13 i 16–19.

Biuro Organizacji Widowni, ul. Kilińskiego 45, tel. 315-33 przyj-  
muje zamówienia na bilety zbiorowe w godz. 8–16.

**W poniedziałki teatr nieczynny**

STANISŁAW DOBRZAŃSKI (1848 – 1880) pochodził ze znanej lwowskiej rodziny aktorów, dyrektorów teatru, dziennikarzy i literatów. Napisał wiele popularnych w swoim czasie jednoaktówek, jak *Kajcio*, *Onufry*, *Złoty cielec*, *Wujaszek Alfonsa* oraz *Zołnierz królowej Madagaskaru*, który stanowił klasyczną pozycję repertuaru rozrywkowego.

Julian Tuwim w roku 1936 na nowo opracował tę komedię, dopisał parę scen i dialogów oraz okraszył autentycznymi piosenkami warszawskimi ze schyłku ubiegłego wieku, przedłużając w ten sposób jej sceniczne dzieje o lat kilkadziesiąt.



## O TUWIMIE - ADAPTATORZE

O Tuwimie – poecie pisano, pisze się i pisać się będzie. Zależnie od tego, kto i gdzie się wypowiada, zależnie od panującego w poezji kierunku, lub mody, pisze się jako o jednym z największych zjawisk poetyckich ostatniego półwiecza, albo analizuje się jego dorobek z chłodnym krytycyzmem, albo zgoła atakuje się z pianą na ustach. Bez względu jednak na takie, czy inne powiewy, wysoka pozycja Tuwima w polskiej poezji nie podlega dyskusji.

O Tuwimie – człowieku teatru nie pisze się wcale, bądź zbywa się ten temat drobnymi, marginesowymi wzmiankami. Nie wątpię, że przyjdzie w końcu chwila, gdy teatralnym dorobkiem Tuwima



zajmie się ktoś powołany, gdy wydobędzie się z teatralnych archiwów wszystko, co ocalało z jego bujnej twórczości w tej dziedzinie. Jeżeli chodzi o mnie, nie mam możliwości, ani czułbym się na siłach podjąć się takiego zadania. Chciałbym tu jednak przypomnieć, że ten wielki poeta był człowiekiem zarażonym teatrem, że jeśli poezja (przepraszam za patos) była jego życiem, to teatr był przynajmniej jego wielkim i radosnym hobby.

Radosnym... Hm, kto wie czy nie w tym właśnie kryje się tajemnica mniej, lub więcej świadomego przemilczania związków Tuwima z teatrem. Gdyby pozostał po nim choć jeden dramat, choć jedna sztuka „serio” – nie wątpię, że na kartach historii polskiego teatru znalazłoby się dla niej dostatecznie godne miejsce. Cóż, kiedy jego temperament pisarski, jego wystrzone do najwyższych granic poczucie humoru, jego uwielbienie dla dobrej, inteligentnej zabawy, która w teatrze tak dobrze umie przetrząść most porozumienia między sceną a widownią, poprowadziły go w zupełnie innym kierunku.

Przez długie lata był Tuwim stałym współpracownikiem literackim „Qui-pro-quo”. Napisał w tym czasie setki tzw. utworów małych form, czyli po prostu skeczów, monologów i piosenek. Ten „niepoważny” rodzaj twórczości nastrocza bardzo poważne trudności, zwłaszcza jeśli premiery następują mniej więcej co miesiąc, a autor ma obowiązek wypełnić znaczną część wieczoru utworami swego pióra. Trzeba nie lada gimnastyki, żeby w tych warunkach nie powielać wciąż tych samych pomysłów treściowych, żeby nieustannie odkrywać nowe tematy i nowe sposoby ich podania. W dodatku, te nowe sposoby muszą być nie mniej atrakcyjne i sprawdzać się natychmiast nie gorzej, niż stare i dawno wypróbowane.

Wydaje mi się, że jeżeli pod tym kątem widzenia spojrzeć na repertuar „Qui-pro-quo”, a szczególnie na teksty Juliana Tuwima, to okaże się, że był on prekursorem prawie wszystkiego, co się od wielu lat dzieje na scenie polskiego teatryku literackiego czy satyrycznego. Dziś te rzeczy, w którymś tam epigońskim wydaniu już nas niejednokrotnie irytują i nużą, ale kiedyś były przecież nowe i odkrywcze.

Tak, w tej dziedzinie wszystko już chyba wynaleziono w tamtych czasach. Młodzi, sympatyczni zapaleńcy ze studenckich teatrów niejednokrotnie „odkrywają” i z triumfem ogłaszają jako nowe to, co ongiś było chlebem powszednim kabaretu, potem przeżyło się i poszło w zapomnienie. Bo i melodramatyczna piosenka z tragicznym zakończeniem już była, i tak modne obecnie krótkie migawki, i nawet humor absurdalny, uważany prawie powszechnie za wynalazek ostatnich lat, reprezentowany był, jakże obficie w tekstach pisanych przez Tuwima dla Dymyzy i Zimińskiej. Cóż, nie jest winą młodego pokolenia, że tych rzeczy znać nie może. Archiwa dawnych teatryków literackich uległy zniszczeniu, nikt nie pokusił się o zebranie tego, co jakimś cudem ocalało, nic tradycji, jak to się pięknie mówi, zerwała się.

Najmocniejszą stroną skeczów Tuwima był dialog, precyzyjny, celny, mistrzowski, naszpikowany świetnymi dowcipami i bons mots, które natychmiast „szły w miasto”. Niestety, świetnego dialogu nie można opowiedzieć, tak jak nie można opowiedzieć pięknej melodii. Dlatego ośmielam się twierdzić, że spalenie kilkudziesięciu pękatek teczek w piecu teatryku „Figaro” jest dla kultury polskiej jeszcze jedną niepowetowaną stratą.

W NIEDZIELĘ dnia 12 Lipca 1891 r.

# KONCERT

RANO I PO POŁUDNIU.

W niedzielę dnia 12 Lipca 1891 r.

## PIERWSZE

### wielkie przedstawienie

sensacyjne żywych obrazów mitologicznych i marmurowych, nimf wodnych etc., oświetlone światłem elektrycznym, magnezyowem o różnych kolorach

wykonane na wodzie

oprócz tego najokazalsze ognie sztuczne, a szczególnie pierwszy raz w Łodzi

# WIEŻA EIFEL

60 stóp wysoka oświetlona tysiącem światel różnokolorowych ogni sztucznych.

Dekoracyę wieży Eifel oraz ognie sztuczne wykona znany Pyrotechnik

W. Żyźniewski z Warszawy.

Żywe obrazy ułożone i prowadzone będą przez Dyrektora

I. Wojakowskiego.

**WEJŚCIE KOP. 40. DZIECI KOP. 20**

W razie niepogody przedstawienie odkłada się na sobotę

**POCZĄTEK o ZMROKU.**

Korzystać z czasu! tylko kilka przedstawień każde z innym programem.



1. 7<sup>ty</sup> Początek  
8 wieczorem.  
13 sierpnia 1890 r.  
**dstawienia**

o godzinie 8<sup>30</sup>  
zanowaniem  
**III, Dyrektor.**  
1585-1

1 sierpnia r. b.  
Wilhelma Steing-  
ego przy ulicy  
56/54 nowy wy-  
do miasta

**owrócił.**

kiem Leon Ma-  
ay blondyn na  
dwie blizny.  
o miejsca poby-  
niech zawiado-  
-ola Mager, ul.  
om Kaliszka.  
1588-1-1

**CZASOWY**  
wida Szydłow-  
o.

2 kod. han. wzy-  
ierzycieli tejże  
dni 40 od daty  
fli dowody uda-  
ensy do masy,  
enia takowych,  
wydziale Cy-  
owego w Piotr-

pnia 1890 r.  
ef Kohn,  
adw. przya.  
1587-1

berfeld prze-  
nił się na ulicę  
dom 8-rów Mi-  
ezna. Przymi-  
je po południu.  
**ółu** przy pe-  
nocy (ten-  
eży). 1349-36-27

**blewski**

YSIĘGLY  
je na ulicy Za-  
Bomsthalera Pa-  
p. Policmajstra.  
1345-30-27

cka, poszukuje  
wego objęcia

**dziewczyny.**



Tylko 2 dni! Tylko 2 dni!  
**Paradyz.**

W SOBOTĘ, d. 23 i w NIEDZIELĘ, d. 24 b. m.

**KONCERT**

i PRODUKCJE

**FENOMENALNEJ KOMPANII**

**Pierwszy raz w Łodzi**

przedstawienie oryginalnie tresowanych  
BRAZYLIJSKICH

**PAPUG-AMAZONEK,**

tresowanych i przedstawianych  
przez podróżującą, królową  
papug

**M<sup>lle</sup> Delavièr.**

**ARABSKA BAJKA**

wschodnie fantazyje i sztuki  
zonglerskie wykona

**Joao Mamadoo.**

Występ karykaturzysty ryse-  
wnika

**p. C. Glance,**

który rysuje wszystkie obra-  
zy odwrotnie

**sztuka strzelania**

wykona królowa strzelców

**M<sup>lle</sup> Delavièr.**

Początek KONCERTU w sobotę o godz. 6 po południu, w niedzielę  
o godzinie 4 po południu.

Wejście 30 kop. — Dzieci 10 kop.

Miejsca numerowane 50 kop.

**Programy są do nabycia przy kasie.**

Towarzystwo powyższe cieszyło się nadzwyczajnym powodzeniem zagra-  
nia: jak np. w cyrku d'Ète w Paryżu, w teatrze Eden w Brukseli, w  
teatrze Eldorado w Antwerpii, w teatrze „Reichshallen“ w Berlinie w Pałacu  
Kryształowym w Lipsku, w Daureos, Orfeum w Wiedniu, w cyrku Dereci w Ate-  
nach, w cyrku Francis w Konstantynopolu, w Koloseum Oppier w Bukareszcie  
etc, etc.; w kraju: w teatrze Nemetty w Petersburgu, w cyrku Salamonskiego w  
Moskwie, w Ogrodzie Czarakim w Rpdze, w teatrze Hesperia w Helzingforsie, a  
w czasach ostatnich w ogrodzie zoologicznym w Warszawie, gdzie produkcje to-  
warzystwa wywołały wielki entuzjazm. 1382-2-1

**W razie niepogody, przedstawienie odbę-  
dzie się w Sali Paradyzu.**

**Dr. Jakób Kohn**

Ложницкая Фабричная жерб-

Było chyba ważne dla dalszej twórczości scenicznej Tuwima, że jego kontakt z teatrykiem nie ograniczał się jedynie do współpracy literackiej. Lubił atmosferę kulis, specyficzny nastrój prób generalnych, darzył swą sympatią aktorów, interesował się sprawami teatru i brał w nich żywy udział osobisty. Doszło do tego, że gdy grupa najlepszych aktorów opuściła w roku 1921 stare „Qui pro quo” — aby założyć nowy, własny teatr „Bandę”, Tuwim został jednym z jej trzech współdyrektorów.

W roku 1933 Teatr Polski wystawił *Ptaki Arystofanesa* w paryskiej wersji Zimmera i w opracowaniu Tuwima. To przedstawienie stało się sensacją, szturm do kasy teatru nie ustawał, dziesiątki pysznych powiedzeń i żartów obiegały Warszawę.

Kilka lat później na tej samej dostojnej scenie Teatru Polskiego wystawiono w tuwimowskiej adaptacji *Jadzię wdowę*. I znów to samo: szaleńcza wesołość na scenie, szaleńcza zabawa na widowni, wielotygodniowy szturm do kasy. A był to okres dla teatrów już bardzo ciężki, komplet na widowni stawał się coraz większą rzadkością; pięć czołowych teatrów musiało się połączyć dość nieszczęśliwie w jeden koncert pod skrzydełkami Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej („Towarzystwo Krzywienia Kultury” trawestowano za kulisami teatryków) aby wspólnym wysiłkiem wiązać jakoś koniec z końcem. W tej sytuacji powodzenie *Jadzię wdowy* było czymś wyjątkowym. Warszawa natychmiast zareago-  
wała nowym dowcipem: wszystkie teatry T.K.K.F. — mówiło się — żyją obecnie za wdowi grosz...





Gram tytulonez noli  
I noli funon!

## O S O B Y:

Pan Saturnin Mazurkiewicz – mecenasz z Radomia . . . . . – **WŁODZIMIERZ KWASKOWSKI**  
Kazio, „nie męcz ojca mecenasa” – **WALDEMAR STARCZYŃSKI**  
Halineczka i Hilary – para, co się boi pary . . . . . – **ALICJA CICHECKA i**  
– **JANUSZ KRAWCZYK**  
Nikifor – funkcjonariusz kolei, który odejdzie jak będzie jego pora . . . . . – **ANTONI LEWEK**  
Tragarz, jak tragarz z Radomia . . . . . – **MIECZYSLAW SZARGAN**  
Przedstawicielki „Lilii Radomskiej” Towarzystwa Krzewienia Dobrych Obyczajów i Walki z Zarazą Moralną – panie: . . . . . – **HELENA KAMIŃSKA**  
– **BARBARA MARSZAŁEK**  
Delegacja Obywateli Radomia z transparentem: „Nie powinie ci się noga, gdy myśl czysta i chędogą” – **ANDRZEJ HERDER**  
– **DYMITR HOŁÓWKO**  
– **MAREK KOŁACZKOWSKI**  
– **JAN KRUK**  
– **KAROL OBIDNIAK**

Pani Mącka . . . . . – **LENA WILCZYŃSKA**  
Pani Lemięcka Jaśnie Megiery, ożalobione wdowy . . . . . – **IRENA BURAWSKA**  
Sabina – biała dziewczyna, która już skończyła 16 lat . . . . . – **DANUTA KŁOPOCKA**  
Ladislaus Mącki – senior uwodziciel, bon viveur . . . . . – **STANISŁAW SPARAŻYŃSKI**  
Władzio Mącki – junior – uwodziciel gołowąs . . . . . – **KRZYSZTOF RÓŻYCKI**  
Grzegorz – spadek po Radziwiłlach, lokaj Mąckich z manierami . . . . . – **HENRYK JÓZWIĄK**  
Żorżetta – pokojówka pół dziewczyny, pół anioła . . . . . – **\*\*\***  
Reżyser, co ma na głowie dyrektora Ruczkowska – garderobiana – głucha, ale za to z apetytem . . . . . – **ZOFIA WILCZYŃSKA**  
Kapciuchowski – inspicjent – bynajmniej nie kapiec . . . . . – **KAROL OBIDNIAK**  
Kelner z praktyką . . . . . – **MAREK KOŁACZKOWSKI**  
oraz:  
VEDETTA, CO ŻYCIE UMILLA – KAMILLA, KAMILLA, KAMILLA! . . . . . – **ALICJA KRAWCZYKÓWNA**

### W teatryku ogródkowym „Arkadia” zaprezentują się:

Sam Cap – Cabiński . . . . . – **MIECZYSLAW SZARGAN**  
Niby nic, a debiutantka . . . . . – **BARBARA MARSZAŁEK**  
Artysta, niemal, że tenor, któremu się przetało . . . . . – **DYMITR HOŁÓWKO**  
Artysta, prawie, że baryton (od bocianów) . . . . . – **ANDRZEJ HERDER**

Artysta – nieomal, że bas, nadwiślański monarcha . . . . . – **JAN KRUK**  
Wszyscy przy wydatnej pomocy rutynowanej suflerki . . . . . – **HELENA KAMIŃSKA**  
oraz  
(„cztery tancereczki – subretki, mają metody, sposobiki i zaletki) . . . . . – **\*\*\***

„Prolog”, „Kabala”, „Zakulisowy czar”, „Debiutantka”, „Kobietki, ach, kobietki”, „Słaba pleć”, „Pozytywka”, „Maczicza”, „Final” –  
słowa – **IRENA GÓRSKA**

**Scenografia: HENRI POULAIN**

**Asystent scenografa: Anna Ekiert**

**Opracowanie muzyczne: PIOTR HERTEL**

**Reżyseria: IRENA GÓRSKA**

**Asystent reżysera: Andrzej Herder**

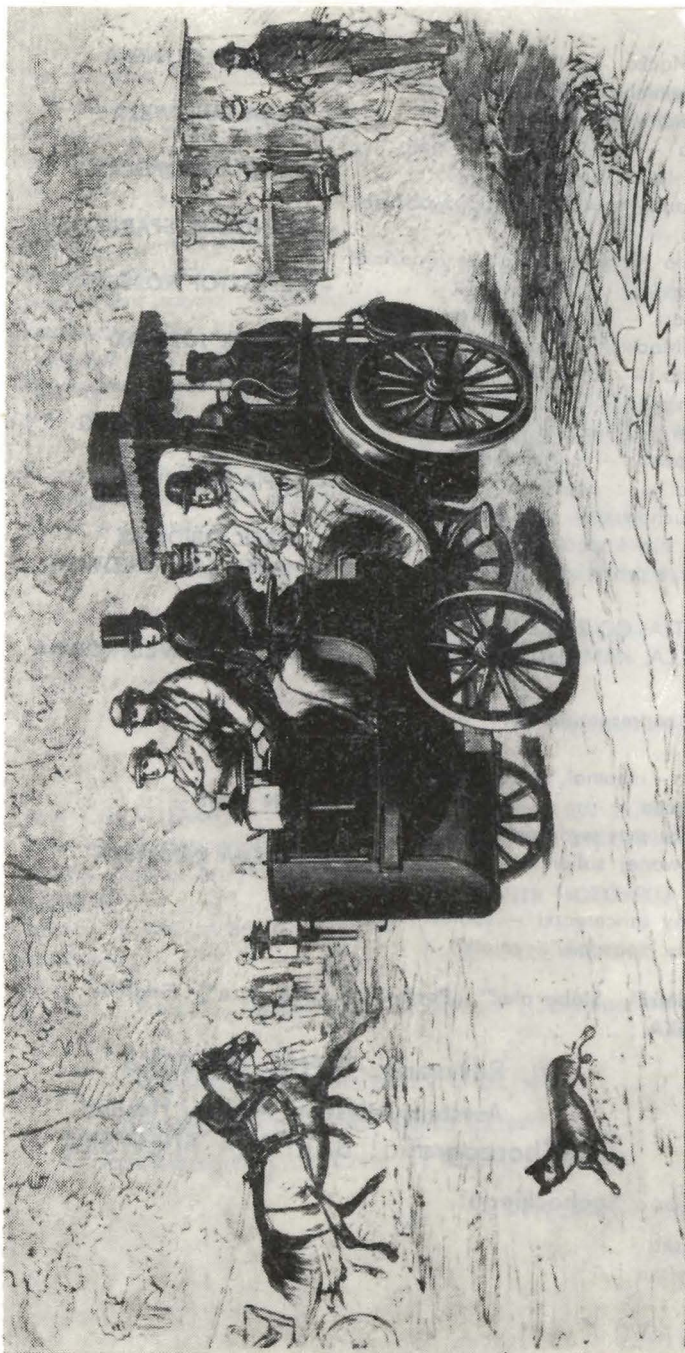
**Choreografia: BARBARA FIJEWSKA**

**Gra zespół pod kierunkiem Mariana Suchockiego**

Sufler Helena Kamińska  
Inspicjent Irena Przybylska

1 IV  
Premiera: marzec 1970 r.





Potem przyszły następne adaptacje: sławny *Żołnierz królowej Madagaskaru* z Zimińską i Maszyńskim w teatrze Letnim, potem *Porwanie Sabinek* z Węgrzynem i Zniczem. Tuwimowska inwencja i dowcip święciły nowe triumfy.

Nie na darmo tak się rozpisalem na początku o kabaretowych pierwocinkach Tuwima – wydaje mi się, że w tych głośnych adaptacjach, granych z wielkim powodzeniem i po wojnie, pobrzmiewają wyraźne echa jego dawnych kabaretowych poczynań. Wszystkie rozkoszne „kotuchny” i „ciapuchny” panny Kamilii, cały ten tuwimowsko-zimiński volapüek „nadający roli tak soczystą barwę wykształcił się niewątpliwie w dziesiątkach qui-pro-quiackich skeczów i scenek. Straszliwy „Kazio, nie męcz ojca” to jeszcze jedna, niejako syntetyczna wersja nieznośnych bachorów, których tyle oglądaliśmy uprzednio w świetnych wykonaniu Pogorzelskiej, Dymyzy, czy Górskiej.

Dlaczego tak mistrzowski adaptator, jak Tuwim, znający wszystkie sekrety sceny, nie pokusił się nigdy o napisanie własnej komedii? Zastanawiano się nad tym niejednokrotnie. Wydaje się, że po prostu nie bawiło go wymagające niemałego mozolu konstruowanie poszczególnych elementów i montowanie z nich scenicznej budowli. Wolał zużytkować swoją niespożytą fantazję na smakowite urządzenie wnętrza w konstrukcji już istniejącej, gustow-

## TEATR THALIA.

We czwartek d. 1 października i w sobotę d. 3 października 1885 r.

**WIECZORY**  
słynnego antyspirytysty i odgadywacza myśli

**KAROLA FAULHABERA**

zwycięzcy Cumberlanda, Bastiana i wielu innych spirytystów.

Wszystkie doświadczenia były przedstawione na wyraźne żądanie J. C. K. W. Następcy Tronu Austriackiego Rudolfa, Arcyksięcia Jana, oraz niedawno przed J. C. M. Cesarzem Niemiec.

Główne numery programu:  
**Czarodziejska tablica Mr. Slade i odkrycie tajemnicy. Odkrycie kieszonkowej kradzieży. Odczytanie numeru na zapieczętowanym banknocie. Gabinet duchów Mr. Bastiana,** (zdemaskowanie Bastiana). Wszystkie eksperymenty wykonane będą pod nadzorem komitetu, wybranego przez publiczność

Karol Faulhaber objaśnia wszelkie eksperymenty spirytystyczne z własnego doświadczenia i udowadnia, że nauka o współdziałaniu duchów nie wytrzymuje krytyki.

Ceny miejsc teatralne. Początek o god. 8 wieczorem.

**M. Auerbach**

Dyrektor.

2126-2-2



Na gub. płocką powierzylem sprzedażi przerwawow...  
 właścielew apteki w Plocku J. Szymańskiemu. W Kypiale aptekarzy w Cichońsku.  
 Adres: Stanisław Głuchowski właściciel apteki w Cichońsku.



## MUZEUM KREUTZBERGA

Przejazd vis-a-vis toru cyklistów.  
 Codziennie o g. 11 rano do 10 wieczór otwar-  
 te. Muzeum posiada zbiór figur woskowych  
 naturalnej wielkości, przedstawiających zna-  
 komitości i wybitne osobistości.

### OENY ZNIŻONE.

W niedzielę przedstawienie z obrazami niknącemi „Wystawa paryska”.  
 Stereoskopy muzeum są do sprzedania.

**NOWE.** Dotychczas jeszcze w żadnym muzeum nie pokazywane.  
**NOWOŚĆ.** 1) Bitwa nad Tugela około Colenso. 2) Bitwa pod Colenso  
 Modderriver. 3) Nowe przejścia Dreyfusa w 16 obrazach.

Najnowsze wypadki dziejowe:

Bitwa pod Ladysmith. Rozbiór pędzącego po-  
 ciągu przez Boerów pod Kimberley.

Cieść z głową podobną do ludzkiej i nogami polo-  
 mi, pies z ósmiu nogami, koty z dwoma głowami,  
 baron z jedną głową i dwoma twarzami.

Panorama, stereoskopy. Duży wybór paryskich mechanicznych obrazów i animatów  
 Wpisać 10 kop. Do oddziału nastawczego 10 kop.



nie przestawiać meble i ozdabiać ściany w najwymyślniejszy  
 sposób. To było zresztą jego dobre prawo.

„Czy zamiast wypełniać repertuar teatralny w trzech czwartych  
 obcymi utworami – pisał Boy – nie można by, wzorem epoki  
 stanisławowskiej sztucznie zacząć hodować polskiej komedii, czy  
 krotochwili, przerabiając, adaptując, wlewając pomyślnie swoją treść  
 w obce formy, aż sama się skrzepi i zakwitnie znowu bujnym  
 własnym życiem, jak już bywało? I dalej „Cechą ludzi z talentem  
 u nas jest, o ile mam przyjemność znać, lenistwo; otóż gdyby  
 im oszczędzić cięższej połowy zadania tj. konstrukcji, gdyby im  
 czasem podsunąć gotową kanwę w postaci obcego utworu, umieliby  
 ją z pewnością zahałtować własnym humorem i rodzimą polskością.  
 Jestem pewien, że nieraz na takiej obcej kanwie mógłby powstać  
 utwór lepszy od danego oryginału”. Co oryginalniejsze, Boy pisał  
 to właśnie na marginesie krakowskiej premiery właśnie Żołnierza  
 królowej Madagaskaru Dobrzańskiego w 1920 r.

Jeszcze jedna ciekawostka dotycząca tuwimowskich adaptacji.  
 Oceniano je tak wysoko, że – jak pisze Leon Schiller w swoim  
 „Teatrze ogromnym” – powstała w 1941 roku konspiracyjna Rada  
 Teatralna wypowiadająca się w przyszłym powojennym lekkim  
 teatrze przeciw wszelkiego rodzaju rewiom i komediom muzycznym  
 (chyba nieco przesadzona, ale zrozumiała reakcja na zalew  
 rewiiowej i komediowej zmiary na okupacyjnej scenie) dopuszczając  
 w nim jedynie wysoko wartościową satyrę, klasyczną operetkę  
 oraz – cytując „mogłyby także być brane pod uwagę próby wskrze-  
 szenia dawnych wodewilów czynione przez Tuwima i Schillera”.

(Jerzy Jurandot: „Teatr mój widzę zabawny” – „Dialog” Nr 12, rok 1963)

wego  
 ności,  
 15 ro-  
 ance-  
 czne-  
 sztem  
 prze-  
 przy  
 i 306  
 ą to-  
 umie



W niedzielę d. 11 października 1885

## W TEATRZE THALIA

PRZEDSTAWIENIE

profesora **ROBERTA**

magnetyzera à la Donato i odgadawcza  
 myśli à la Cumberland.

P. ROBERT wykona ekspery-  
 ment magnetyzowania  
 z katalepsją.

Początek o god. 8-ej. Ceny  
 miejsc teatralne. 2155—2—1

## ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебной Инспекции. Черномор.

podaj  
 eyi t  
 ce pr  
 żelaz  
 kiery  
 i file,  
 ce, le  
 plóci  
 mian  
 wapn  
 ranko  
 boty  
 szkło  
 skie,  
 tnia,  
 zeehe  
 szaws  
 dnia  
 drogi  
 w wy  
 rowai

zi.  
 -1



Nowy Rynek 2, dom Lelwebera.

Nikt nie powinien zaniechać zobaczenia

## Oryginalnego „Bioscopu“

Fotografie żyjące.

Ołbrzymi program, obejmujący 100 wysoce zajmujących obrazów. Otwarty codziennie od 12 w południe do 11 wieczorem.

Cena biletu: krzesła 20 kop., stojące 10 kop., dzieci poniżej 10 lat piątą połowę. Popołudnia o 4—5 godzinny. 3—1

### Przedstawienie dla rodzin

ze specjalnym programem, między innymi „Kopciuszek“ w 20 obrazach. Poszczególne żywienia odwiedzających w miarę możliwości są uwzględniane



Cena zł 3,—

Na scenie teatru „7,15“

Ruszkowski — Tuwim

**JADZIA WDOVA**

P. Barillet i J.P. Gredy

**ADELA I STRESSY**

Ark. Arkanow i Gr. Gorin

**ZNAMY CIĘ TYLKO Z WIDZENIA**

W przygotowaniu:

Feridun Erol i Roman Gorzelski

**WESTERN**

Na scenie przy ul. Jaracza 27

Zygmunt Krasiński

**IRYDION**

Stanisław Wyspiański

**WESELE**

Roman Bratny (adapt. A. Hanuszkiewicz)

**KOLUMBOWIE ROCZNIK 20**

Stefania Grodzieńska i Jerzy Jurandot

**BALLADA O TAMTYCH DNIACH**

Bolesław Prus (adapt. J. Kwapisz)

**PLACÓWKA (dla młodzieży)**

John Patrick

**KAŻDY KOCHA OPAŁĘ**

Lucy Maud Montgomery

**ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA**

W przygotowaniu:

Maksym Gorki

**JEGOR BULYCZOW I INNI**

J. Burnett; adapt. Z. Wróblewski

**TAJEMNICZY OGRÓD**

Na scenie teatru „Rozmaitości“

Aleksander Fredro

**PAN JOWIALSKI**

Maria Konopnicka

**BAJKA O KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYSI**



